



Atoll CD100

Francuski producent jest bastionem, jeśli chodzi o odtwarzacze CD – ma ich w ofercie aż sześć. Testowany model plusuje się dokładnie pośrodku oferty.



Założony w 1997 roku przez dwóch braci: Stephane i Emmanuela Dubreuil, Atoll Electronique od początku miał produkować rozsądnie wycenioną elektronikę audio z segmentu hi-fi. O ile w przypadku urządzeń kosztujących 5 tysięcy złotych trudno mówić o high-endzie, o tyle nie można francuskiemu producentowi odmówić ambicji konkurowania z urządzeniami z wyższej półki. Seria 400 może i jest niszowa, ale wciąż istnieje. Cztery z odtwarzaczy zostały niedawno zmodernizowane do wersji Signature. Testowany CD100 to trzecia propozycja, licząc od góry cennika.

FUNKCJONALNOŚĆ I WYKONANIE

Jak we wszystkich produktach Atolla z serii Signature, również i tu pojawia się dyskretny motyw fali na przedniej ścianie. Ten designerski niuans może się podobać. Ważące nieco ponad 5 kg urządzenie zamknięte w obudowie o standardowej szerokości 44 cm i wysokości 9 cm. Wykonano ją z blachy stalowej o grubości 1,5 mm. Jest całkiem solidna, choć nie tak, jak w przypadku kanciastego, spłaszczonego Naima. Potencjalny nabywca może wybrać spośród dwóch wersji kolorystycznych: czarnej i srebrnej.

Na grubej aluminiowej czołówce znajdziemy sześć przycisków, którym przyporządkowano zrozumiałe piktogramy. Pod centralnie zamontowaną szufladą umieszczono czytelny wyświetlacz OLED. Pomiędzy tymi elementami dyskretnie wkomponowano logo producenta wycięte w technologii CNC. Z tyłu znajdziemy parę analogowych wyjść RCA oraz dwa wyjścia cyfrowe – koncentryczne RCA oraz optyczne. **Opcjonalnie CD100 Signature może zostać wyposażony w płytkę przetwornika c/a** zawierającą trzy wejścia: USB Audio (sterowane kontrolerem XMOS), które obsługuje sygnały PCM 24/192 (a więc bez „szaleństw”), koncentryczne i optyczne. Jest to spory atut francuskiego dyskofonu na tle „brytyjczyka”. Pilot jest typowym rozwiązaniem systemowym, ze wszelkimi tego konsekwencjami. Tylko około jednej trzeciej przycisków ma przypisaną użyteczną funkcję. Na szczęście podzielono je na sekcje, dzięki czemu łatwo się wśród nich odnaleźć. Nadajnik jest ładny, lecz jakością wykonania ustępuje obu rywalom. Typowo dla urządzeń Atolla, tryb standby nie odcina zasilania dla sekcji audio – pobór mocy wynosi nieskromne 5 watów. Napęd działa szybciej i pewniej niż w przypadku Emotivy, ale nie tak sprawnie, jak u Naima.

BUDOWA

Wnętrze obudowy sprawia bardzo korzystne wrażenie. Mechanika pochodzi od TEAC-a (CD-5020-AAT) i jest

kompatybilna z płytami CD, CD-R i CD-RW oraz z funkcją CD-Text. Reszta układu potwierdza, że konstruktorom Atolla wciąż chce się bawić w tradycyjne, wartościowe rozwiązania analogowe. Tradycyjnie dla tej marki, wiele uwagi poświęcono zasilaniu. Tworzą go dwa transformatory, w tym mały, 10-VA toroid Talemy, dwa mostki prostownicze, siedem scalonych stabilizatorów napięciowych i dwie baterie po 10 elektrolitów, oddzielnie dla każdego kanału (łączna pojemność ok. 13 tys. μF). Tor audio jest w pełni dyskretny, wykonany w technice bipolarnej (tranzystory BC556/BC546, a na wyjściach pary TIP31C). Sygnał trafia do standardowych gniazd RCA montowanych na płytce PCB. Za konwersję c/a odpowiada układ scalony PCM1796, ten sam, który zastosowano w streamerze MS120.

BRZMIENIE

Odsłuchy rozpocząłem od płyty „Same Girl” zjawiskowej wokalistki z Korei, Youn Sun Nah. Trzeba przyznać, że „francuz” reprodukuje dźwięki bez większych przekolorowań. Granice pasma są dobrze zarysowane. Bas jest obfity, ciepły, o solidnej podstawie. Nie dominuje nad resztą pasma. Dolny środek (w okolicy 400 Hz) zdaje się być lekko wycofany, zwłaszcza w kontraście z wyższymi rejestrami (okolice 1 kHz). Partie wokalne lekko wychodzą przez szereg. Góra pasma jest bogata w szczegóły, jednak nie przytłacza słuchacza. W ogólnym rozrachunku Atoll gra czytelnie i analitycznie, jednak dość ofensywnie. Płyta „Bags & Trane” potwierdziła moje dotychczasowe obserwacje. Pokazała także, że CD100 to urządzenie bardzo precyzyjne. Nawet w gęstych nagraniach bez problemu zlokalizujemy poszczególne źródła dźwięku. Scena jest bardzo szeroka i wysunięta w stronę słuchacza. Efekt ten uzyskano kosztem wypełnienia w centralnej części sceny.

DYSTRYBUTOR: Audio Forte
www.audioforte.com.pl
CENA: 4900 zł
Dostępne wykończenia: czarne, srebrne

OCENA AV ★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Atoll oferuje czytelne brzmienie w całym zakresie pasma. Trochę ofensywna górna średnica.

PRECYZJA

Struktury nagrań zostały rzetelnie ukazane.

MUZYKALNOŚĆ

Dobrze odnajduje się w każdym repertuarze. Długie odsłuchy mogą jednak trochę męczyć.

STEREOFONIA

Szeroka scena zdaje się otaczać słuchacza, ale brakuje jej lepszego wypełnienia pośrodku.

DYNAMIKA

Jest bardzo dobrze.

BAS

Naturalny i dosadny. Lekko zaokrąglony.

OCENA 85%
KATEGORIA SPRZĘTU C

DANE TECHNICZNE

Napęd: TEAC CD-5020-AAT

Przetwornik c/a: Burr-Brown PCM1796

Wyjścia analogowe: RCA

Wyjścia cyfrowe: Toslink, S/PDIF RCA

Maksymalne napięcie wyjściowe: 2,5 V RMS

Impedancja wyjściowa: 5,6 Ω

Pobór mocy*: odczyt – 7,5 W/standby – 4,9 W

Wymiary (szer. x głęb. x wys.):

440 x 90 x 290 mm

Masa*: 5,31 kg

* - wartości zmierzone

I kwartet smyczkowy a - moll op. 41 Roberta Schumanna doskonale to ukazał. Utwór „In O” celtyckiego zespołu Anam odtworzony na Atollu sprawił, że dźwięk dosłownie mnie otoczył. Obie pozycje pochodziły z samplera wydane przez Linn Records. Przejdźmy do bardziej rockowych klimatów. Do kieszeni odtwarzacza powędrował krążek „Rancho Texicano” grupy ZZ Top. Już przy pierwszym kawałku, „Brown Sugar”, Atoll pokazał, na co go stać. Nie ma wątpliwości, że w kwestii dynamiki jest bardzo dobrze. CD100 doskonale oddał charakterystyczne zachowanie rozkręconych wzmacniaczy lampowych Marshalla i zmiany w artykulacji gry Billy'ego Gibbonsa. Z radością przesłuchałem resztę płyty. W tym przypadku wyeksponowana górna średnica dodała nagraniom pazura. Muszę jednak podkreślić, że przy wyższych poziomach głośności było to nieco męczące doznanie. Co więcej, wrażenie to powtarzało się także na innych płytach.



Dobrze, że są producenci, którym jeszcze chce się tworzyć tak zbudowane odtwarzacze CD.



Napęd pochodzi od TEAC-a - jest to dedykowany czytnik CD.



Atoll, podobnie jak Naim, zwraca baczną uwagę na jakość zasilania (liniowego). Robi to jednak w innym stylu.

NASZYM ZDANIEM

Jeśli od odtwarzacza CD oczekujemy precyzji przekazu, szerokiej sceny i dobrej dynamiki, to z pewnością należy się z Atollem bliżej zapoznać, a może i zaprzyjaźnić. Sugerowałbym sparować CD100 z systemami wymagającymi rozjaśnienia. Jest to urządzenie o analitycznym charakterze, solidnie zbudowane. Miłym akcentem jest opcjonalna płytka przetwornika, choć szkoda, że nie jest ona oferowana w standardzie.

Jeśli wziąć pod uwagę punktację, to Atoll jest zwycięzcą tego testu. To wartościowa i uczciwie wyceniona propozycja. Pewna ofensywność w wyższej średnicy wymaga uwagi przy konfigurowaniu reszty systemu. W przeciwnym razie może być ostro. ■



Zbliżenie na tor audio. Cała sekcja analogowa ma budowę dyskretną.



Zamiast zaślepki można mieć opcjonalny moduł wejść cyfrowych (w tym USB Audio). To jedyny w teście odtwarzacz, który można w ten sposób rozbudować.